



PRENUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
16.50.

ZA GRANICĄ:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

OGŁOSZENIA.

Gena za wiersz drobno-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20. Redakcja otwarta od 9 — 3 p. p. Redaktor przyjmuje od 1 — 2 p. p. Telef. red. 44-05. Telef. admin. 44-50.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Spraw Wewnętrznych o wprowadzeniu stanu wyjątkowego.

Rada Ministrów postanowiła w dniu 1 kwietnia r. b., na mocy art. I-go Dekretu Naczelnika Państwa z d. 2 stycznia 1919 r. wprowadzić na czas trzech miesięcy stan wyjątkowy na całym obszarze b. Królestwa Kongresowego. Z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego szczególnie pełnomocnictwo, wymienione w art. 2-gim Dekretu, otrzymuje Minister Spraw Wewnętrznych.

Na tej podstawie zarządzam niniejszem, aż do odwołania, co następuje:

1) Wszelkie zgromadzenia pod gołym niebem i wszelkie pochody uliczne są bezwzględnie wzbronione; w razie pojawienia się będą rozpraszane przy pomocy siły zbrojnej.

2) Wszelkie zebrania w zamkniętych pomieszczeniach są dozwolone z warunkiem, że na 48 godzin przed rozpoczęciem zgłoszone będą w biurze Komisarjatu rządowego przez trzech zwolujących, którzy są osobiście odpowiedzialni za spokojny przebieg zebrania, lub zamknięcie tegoż z chwilą, gdy zgromadzenie przybierze charakter zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

3) Restauracje, kawiarnie i t. p. zakłady mogą być otwarte najdłużej do godziny 11-tej wieczorem.

Przedstawienia w teatrach, kinematografach i t. p. mają być ukończone najpóźniej już o godz. 11-tej wieczorem.

Winni przekroczenia przepisów powyższych ulegną w drodze administracyjnej zamknięciu w więzieniu do trzech miesięcy lub grzywnie do 3,000 marek z zamianą w razie niewypłacalności na areszt do trzech miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze otrzymuje natychmiast moc obowiązującą.

Dalsze rozporządzenia i zarządzenia, wynikające ze stanu wyjątkowego w granicach przewidzianych przez Dekret z d. 2 stycznia 1919 r., wydane zostaną w poszczególnych powiatach przez Komisarzy Rządowych, których do tego uppełnomocni Minister Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenia wydane w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w st. m. Warszawie przez Komisarza Nadzwyczajnego, pozostają nadal w swej mocy.

Minister Spraw Wewnętrznych:

(—) S. Wojciechowski.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA KOLEI ŻELAZNYCH

o obowiązujących na kolejach polskich w dawnym zaborze rosyjskim przepisach i taryfach na przewóz pasażerów, bagażu i towarów.

Na mocy Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego r. b. (Dziennik Praw Nr. 14 p. 152) o tymczasowym przekazaniu Ministrowi Kolei Żelaznych prawa wydawania przepisów o przewozie pasażerów, bagażu i towarów, oraz ustalania taryf przewozowych na kolejach polskich, postanawiam w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Przemysłu i Handlu co następuje:

1. Wprowadzone na kolejach żelaznych b. Wojennego C. i K. General-Gubernatorstwa Lubelskiego przez b. władze okupacyjne austro-

jacko-węgierskie taryfy na przewóz pasażerów, bagażu i towarów wraz z zamieszczonymi w tychże taryfach przepisami i postanowieniami, a mianowicie:

a) taryfa na przewóz pasażerów, psów i bagażu, wydana przez b. C. i K. Ministerstwo Wojny za Nr. 97367 z roku 1917 i obowiązująca od dnia 1 stycznia 1918 r., a następnie podwyższona co do opłat przewozowych od dnia 1 listopada 1918 r., i

b) taryfa na przewóz towarów (prywatnych) zwierząt i nieboszczyków, wydana przez b. C. i K. Ministerstwo Wojny za Nr. 71948 z roku 1916 i obowiązująca od dnia 20 grudnia 1916 r., a następnie podwyższona co do opłat przewozowych od dnia 1 listopada 1918 r., obowiązują nadal na tychże kolejach od czasu przejścia ostatnich do władz polskich.

II. Również pozostały w swej mocy i obowiązują nadal od czasu przejścia do władz polskich koleje żelaznych w b. Wojennym General-Gubernatorstwie Warszawskim przepisy, postanowienia i taryfy na przewóz pasażerów, bagażu i towarów, wprowadzone na tychże kolejach przez b. władze okupacyjne niemieckie, a mianowicie:

a) taryfa na przewóz pasażerów i bagażu z dnia 1 sierpnia 1916 r., wydana przez Wojskową Generalną Dyрекcję Kolejową w Warszawie i zamieszczona między innymi w wydaniu Nr. 9 „Amtliches Kursbuch”, i

b) taryfa na przewóz towarów (prywatnych), wydana przez b. Wojskową Generalną Dyрекcję Kolejową w Warszawie i obowiązująca od dnia 1 czerwca 1916 r., a następnie podwyższona co do opłat przewozowych ze wszelkimi zmianami ostatecznie od dnia 15 sierpnia 1918 r.

III. We wskazanej w punkcie II b. taryfie na przewóz towarów (prywatnych) na kolejach żelaznych b. Wojennego General-Gubernatorstwa Warszawskiego obowiązują od dnia 10 grudnia 1918 r. opłaty przewozowe wraz z opłatami dodatkowymi, powiększone o 100% w stosunku do takichże opłat z dnia 15 sierpnia 1916 r.

IV. W powyższych taryfach tak obowiązujących na kolejach b. Wojennego General-Gubernatorstwa Lubelskiego, jak i Warszawskiego od dnia przejścia tych kolei do Władz Polskich nie obowiązują wszystkie ulgi, dotyczące się przejazdu wojskowych niemieckich i austro-węgierskich i ich rodzin, oraz przewozu dla tychże wojskowych lub też do Niemiec i Austro-Węgier różnych towarów.

Kierownik Ministerstwa

I. Eberhardt.

Warszawa, d. 31 marca 1919 r.

POSTANOWIENIE

Kierownika Ministerstwa Kolei Żelaznych w sprawie znizki taryfowej na przewóz pątników do Częstochowy i z powrotem.

Na podstawie Dekretu Naczelnika Państwa z d. 7 lutego r. b., ogłoszonego w Nr. 14 „Dziennika Praw” poz. Nr. 152, i w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu postanawiam, że pątnicy, jadący do Częstochowy i z powrotem partjami nie mniej, jak

30 osób, przewożeni będą na kolejach polskich od dnia 1 kwietnia r. b. aż do odwołania w wagonach klasy III za 50% taryfy normalnej.

Kierownik Ministerstwa:

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dnia 27 marca 1919 r.

NOMINACJE.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dn. 1 kwietnia r. b. zamianował dr. Kazimierza Maxa szefem sekcji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych;

— postanowieniem z dn. 3 kwietnia r. b. zamianował p.p. Józefa Edwarda Nentwiga wiceprezesem, Józefa Kochanowskiego i Jana Balda radcami i członkami Kolegium Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Rady Ministrów.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 2-im kwietnia r. b. ustalono regulamin wewnętrzny Obrad Rady Ministrów, przyznano kredyt kwoty zwrotnej 7. miljonów marek na przeprowadzenie zasiewów wiosennych na kresach wschodnich, rozpatrywano sprawę uruchomienia robót publicznych, zwłaszcza sprawę budowy dróg wodnych w Galicji, wreszcie zajmowano się sprawą stosunków, panujących w Suwalszczyźnie.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ze względu na wielką ilość podań, jaka wciąż wpływa do Ministerstwa Spraw Zagranicznych od osób nieposiadających żadnych kwalifikacji do służby dyplomatycznej lub konsularnej Wydział Prezydjalny tegoż Ministerstwa podaje do wiadomości warunki, przy których ubiegający się o przyjęcie w poczet urzędników Ministerstwa może liczyć, iż podanie jego, w razie wolnych miejsc, czy to w służbie wewnętrznej czy zewnętrznej, będzie wzięte pod uwagę:

Dla osób ubiegających się o stanowiska wyższe (nie kancelaryjne) w służbie dyplomatycznej lub konsularnej.

a) przynależność do obywatelstwa i narodowości polskiej;

b) bardzo dobra (w słowie i piśmie) znajomość przynajmniej 2-ch języków obcych (wśród których obowiązkowo znajdować się winien angielski lub francuski); w szczególności osoby, chcące się poświęcić karierze dyplomatycznej, winny wykazać się doskonałą znajomością języka francuskiego;

c) skończone wyższe studia naukowe z dyplomem, w szczególności wydział prawny w kraju lub za granicą, ewent. także wyższy zakład naukowy, dający wykształcenie handlowo-ekonomiczne (dla kandydatów do służby konsularnej), wydział filozoficzny (historja, literatura) dla kandydatów do służby dyplomatycznej;

d) znajomość stosunków krajowych, w szczególności gospodarczych;

e) dobra znajomość stosunków w jednym lub więcej krajach obcych, nabyta przez dłuższy pobyt w tych krajach lub przez utrzymywanie z nimi stosunków handlowych, obcowa-

nie ze sferami politycznymi, naukowymi i t. d. specjalne studia;

f) w szczególności dla kandydatów do służby konsularnej, o ile są to prawnicy — wykazanie się praktyką w dziedzinie handlowo-przemysłowej i finansowej; o ile są to handlowcy lub ekonomiści — praktyką biurową (administracyjną na odpowiedzialnym stanowisku);

g) dla kandydatów do służby dyplomatycznej w szczególności ważną jest znajomość stosunków prawnopublicznych za granicą, nabyta przez specjalne studia nad prawem państwowym, międzynarodowym, studja historyczne, dalej działalność na polu publicystyczno-politycznym, w szczególności w dziedzinie zagadnień polityki zagranicznej oraz wogóle tego rodzaju działalność dotychczasowa (czy to na polu społecznym, politycznym lub naukowym), która może do pewnego stopnia zastąpić brak fachowego wykształcenia w tej dziedzinie;

h) dla kandydatów na attachés handlowych — doskonała znajomość stosunków gospodarczych kraju oraz terenu, na którym kandydat ewent. miałby działać.

Dla osób ubiegających się o posady kancelaryjne:

a) bardzo dobra (w słowie i piśmie) znajomość języków (wśród których obowiązkowo musi być język francuski), przyczem ubiegający się o te posady poddawani są egzaminowi, co zresztą nie powinno być rozumiane jako jakikolwiek bądź zobowiązanie ze strony Ministerstwa co do udzielenia danej osobie posady w przyszłości;

b) bardzo dobra znajomość stenografii, c) umiejętność szybkiego pisania na maszynie pod dyktando. Niezależnie od powyższego, Wydział Prezydyjalny zaznacza, iż bezwarunkowo brane będą pod uwagę zgłoszenia osób:

a) które były już w służbie zagranicznej (konsularnej lub dyplomatycznej innych państw);
b) które ukończyły specjalne szkoły, dające przygotowanie do kariery dyplomatycznej lub konsularnej (Szkoła Nauk Politycznych w Paryżu, w szczególności Sekcja Dyplomatyczna, Akademia Konsularna w Wiedniu, Instytut Języków Wschodnich w Moskwie i t. d.)

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych komunikuje:

Budowa Państwa Polskiego wobec zniszczenia materialnego kraju, wobec zbrojnych ataków ze strony państw ościennych, wobec rozstroju życia gospodarczego, wywołanego długoletnim trwaniem wojny, odbywa się w niezmiernie ciężkich warunkach. Mogą być one przezwyciężone jedynie przy zupełnym spokoju wewnętrznym, przy zgodnym współdziałaniu całego narodu z Sejmem Ustawodawczym i Rządem, przed nim odpowiedzialnym. Są wszakże ugrupowania t. zw. komunistyczne, które zasadniczo wrogo się odnoszą do budowy Rzeczypospolitej Polskiej. Zamiast Państwa, opartego na prawach, przez Sejm ustanawianych, pragną wytworzyć organizację, połączoną z Rosją i opartą na dyktaturze jednej tylko warstwy społecznej. W różnych częściach kraju potworzyli komuniści ogniska swojej występnej działalności, zmierzającej do zniszczenia Narodu i Państwa. Teror, stosowany przez nich względem robotników, nie chcących poddać się obojętnym podstępom, organizowanie bojówek, wyznaczenie nagród za mordowanie wojskowych, podburzanie tłumu do aresztowania urzędników państwowych, podjudzanie pracowników rolnych do skierowania ruchu strejkowego na drogę gwałtów, planowanie zamachów celem rozpędzenia Sejmu, agitacja przeciwporobowa i t. d., należycie ilustrują tę wyrotową robotę.

Komuniści wiedzą, że wytworzenie w Polsce stosunków, podobnych do rosyjskich, możliwe jest tylko przy pomocy armii obcych, oraz dezorganizacji armii polskiej, rozwinęli przeto propagandę wśród wojskowych i planują zbrojne wystąpienie łącznie z armiami państw, wrogich Ojczyźnie naszej.

Dążenie komunistów wzmożło się w ostatnich czasach wskutek przewrotu na Węgrzech. Na tym ruchu opierają zbrodnicze nadzieje swe, to też obecnie mają zamiar wyzyskać każde wzburzenie tłumu, przez nich umyślnie podniecanego, nie cofając się

nawet przed nawoływaniem do pogromów, byle wnieść tak pożądany przez komunistów zamęt do stosunków państwowych. W agitacji tej niewątpliwie odgrywają tu i owdzie rolę niepoślednią obco-krajowcy, przebywający w granicach Państwa Polskiego, przedewszystkiem zaś wysłannicy Wschodu, z którym Rzeczpospolita Polska znajduje się w stanie wojennym.

Wszystkie te okoliczności spowodowały Rząd do wprowadzenia stanu wyjątkowego na całym ob-

szarze b. Królestwa Kongresowego. Wydanie i wprowadzenie w życie wynikających z tego stanu zarządzeń dokonywane będzie tylko w powiatach najbardziej zagrożonych i tylko w zakresie ograniczeń niezbędnych dla twórczej pracy Sejmu, bez udzięki jednak dla ludności, jak to miało miejsce dotąd w Warszawie i powiecie warszawskim.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie dwudzieste czwarte.

Początek posiedzenia o godz. 4 m. 15 pp.

Marszałek: Zagajam posiedzenie. Protokół 22-go posiedzenia jest przyjęty. Protokół 23-go leży w biurze sejmowym. Sekretarzami dziś są posłowie Szymczak i Waszkiewicz.

Donoszę Panom, że wstąpił do Sejmu na miejsce ks. biskupa Przeździeckiego pos. Józefat Blyskosz z Białej Podlaskiej. Dalej, że złożył mandat pos. Mieczysław Witold Rudnicki. Doniosłem o tem złożeniu mandatu głównej Komisji wyborczej w Ciechanowie.

Sekretarz pos. Szymczak odczytał spis interpelacji.

Marszałek: Co do ostatnich 2 interpelacji w sprawie stanu wyjątkowego, P. Minister Spraw Wewnętrznych w zastępstwie P. Prezydenta Ministrów oświadczył, że jest gotów na te interpelacje jutro odpowiedzieć, a zatem wszystkie interpelacje, dotyczące stanu wyjątkowego, tak dawniejsze, jak i w ostatnim czasie złożone, staną jutro na porządku dziennym (Głosy: dziękuję). Przechodzimy do porządku dziennego.

Pos. Anusz: Przed porządkiem dziennym proszę o głos. Dnia 26 lutego na posiedzeniu Sejmowym był przyjęty i rozpatrzony in merito nagły wniosek pos. Witosa i tow. w sprawie naprawy stosunków, panujących w armii. Wniosek ten domagał się od Rządu, aby dla pokrycia naglącej konieczności zapotrzebowania zarządził bezzwłocznie rekwizycję bielizny, płótna na bieliznę, sienników i koców, znajdujących się w sklepach, oraz przez spekulantów pochowanych.

W imieniu Komisji sejmowej proszę Sz. Pana Marszałka, aby zechciał zainterpelować Rząd, co w tej mierze zostało przez Rząd zrobione, jak również w celu przynaglenia Rządu do niezwłocznego wykonania tej uchwały sejmowej, w sprawie pierwszorzędного znaczenia państwowego.

Marszałek: Życzeniu pana posła stanie się za dość. Przechodzimy do Nr. 1-go porządku dziennego.

Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie budowy wałów ochronnych na lewym brzegu Wisły od ujścia Potoku Kościelnickiego do Zawichostu.

Minister Robót Publicznych Pruchnik: Wysoki Sejmie! Wykonując program wielkich robót publicznych, który miałem zaszczyt w przeszłą sobotę Wysokiemu Sejmowi przedłożyć, przychodzę dziś z pierwszą ustawą, dotyczącą robót publicznych, mianowicie ustawą o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od ujścia Potoku Kościelnickiego w ziemi Krakowskiej do Zawichostu. Konieczność tej sprawy, zabezpieczenia doliny Wisły w Królestwie od wylewów i melioracji tej doliny, jest powszechnie znana. I dlatego nie będę tej sprawy merytorycznie uzasadniał, tembardziej, że będę miał sposobność udzielenia szczegółowych wyjaśnień w Komisji. Dlatego ograniczam się na tem i proszę, aby Szanowni Panowie chcieli sprawę w zasadzie uchwalić i odesłać do Komisji Robót Publicznych.

Izba uchwała przesłanie sprawy do Komisji Robót Publicznych, poczem przechodzi do nru 2-go porządku dziennego, czyli

sprawozdania Komisji handlowo-przemysłowej w sprawie dekretu Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu Nr. 4 o zatwierdzeniu i zmianie statutu spółek akcyjnych (Dziennik Praw Nr. 1 za rok 1919, pozycja 78) i pierwszego, a ewentualnie i drugiego czytania opracowanej przez tę Komisję ustawy;

Marszałek proponuje postawienie tej sprawy na końcu posiedzenia, oraz przejście do nru 3-go porządku dziennego, czyli

sprawozdania Komisji Administracyjnej w przedmiocie konstytucyjnego zatwierdzenia dekretu

z 7 lutego 1919 r. Nr. 154 Dzpp. o tymczasowych przepisach, uprawniających komisarzy ludowych do wymierzania kar w drodze postępowania administracyjno-karnego.

Dekretem z dn. 7 lutego 1919 r. (Nr. 154 Dzpp.) o tymczasowych przepisach, uprawniających Komisarzy ludowych do wymierzania kar w drodze postępowania administracyjno-karnego, nadano Komisarzom ludowym władzę do wymierzania kar w drodze administracyjno-karnej.

Zakres tego uprawnienia obejmuje powiat, Komisarzowi powierzony, a ogranicza się do dwóch wypadków:

a) o ile ustawą, zagrażającą karą za przekroczenie, Komisarz do tego został upoważniony,

b) o ile odnośna ustawa przewiduje nałożenie kary, a nie wskazuje urzędu, który ma karę wymierzyć.

Kara może dochodzić do 500 marek lub do 6 tygodni aresztu, w razie niezamocności może być grzywna zamieniona na areszt, o ile w ustawie nie postanowiono co innego.

Od orzeczeń komisarza służy prawo odwołania się do Ministerstwa spraw wewnętrznych w terminie 14-dniowym, o ile odnośna ustawa nie zastrzega innego terminu.

Tryb postępowania administracyjno-karnego określi osobne rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Dekret, o który chodzi, nie wprowadza nowych uprawnień do karania w drodze administracyjno-karnej za przekroczenia ustaw, lecz wskazuje tylko urzędnika, który na podstawie innych ustawowych postanowień ma wymierzać karę i podaje wysokość tych kar, oraz dopuszcza środek prawny odwołania się od orzeczeń Komisarzy.

Wobec tego należy ten dekret zatwierdzić i Komisja Administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy udzielić konstytucyjnego zatwierdzenia dekretowi z d. 7 lutego 1919 r. Nr. 154 Dzpp. zawierającemu tymczasowe przepisy o uprawnieniu komisarzy ludowych do wymierzania kar w drodze postępowania administracyjno-karnego.

Do krótkim przemówieniu referenta, pos. Tarnawskiego, Izba przyjmuje wniosek Komisji. Następnie przystąpiono do dyskusji nad

sprawozdaniem Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie: a) kresów polskich, b) korespondencji Rzeczypospolitej z rosyjskimi władzami sowieckimi.

Pos. St. Grabski, jako sprawozdawca Komisji, zaznaczył, że idzie o dwie rzeczy: interpelację pos. Daszyńskiego w sprawie depeszy, jaką swego czasu wysłał Czczerin do Rządu polskiego, a powtóre o depeszę wysłaną do Rządu polskiego przez bolszewickie soviety białoruskie i litewskie. Co do pierwszej sprawy, to Komisja Spraw Zagranicznych przejrzała całą korespondencję, prowadzoną przez Rząd polski od chwili powstania niepodległego państwa polskiego z władzami sowieckimi rosyjskimi i stwierdziła, że dotyczyła ona wyłącznie uwolnienia i powrotu do kraju personelu delegacji polskiej w Rosji, ustanowionej jeszcze przez Radę Regencyjną, tudzież powrotu wygnańców ewakuowanych do Rosji podczas wojny. W tej całej korespondencji rosyjskie władze sowieckie starały się wciągnąć Rząd polski, zarówno gabinet Moraczewskiego; jak i następny, w zasadniczo rozważanie stosunku Polski do Rosji, w szczególności granic polsko-rosyjskich, przy czem występowały w charakterze legalnego rządu całego b. imperjum rosyjskiego, łącznie z Litwą, Białorusią i Rusią. Władze polskie uniknęły tej zasadki i nie uznały choćby pośrednio władz sowieckich za legalny rząd Rosji. Komisja stwierdza, że nie ma nic przeciw ogłoszeniu całej bez wyjątku korespondencji między władzami rosyjskimi a polskimi, bo może się z tego tylko okazać, że władze

sowieckie nigdy nie miały szczerzej chęci zawarcia normalnych, pokojowych stosunków między Rosją a Polską; przeciwnie, okazały taki sam zaborczy imperializm, jaki cechował carat rosyjski. Natomiast ogłoszenie jednej tylko depezy Cziczerina, nadzwyczaj perfidyjnie skonstruowanej, mogłoby wnieść szkodliwe zamieszanie do opinii publicznej.

Dn. 17 lutego sowieci białoruskie i litewskie wysłali do Rządu polskiego depezę, że pragną żyć w dobrych stosunkach z Rzeczpospolitą Polską, ale protestują przeciw jakiegokolwiek akcji Państwa Polskiego na terenie Białorusi i Litwy. Rząd polski na tę depezę nie odpowiedział, a Komisja uznała, że dobrze zrobił, iż nie odpowiedział.

Komisja jednak nie tylko stwierdza, że nie uznaje tych słowotwów, które nie powstały z miejscowej ludności, ale zarazem zastanawiała się nad całą istotą stosunku Polski do tych kresów wschodnich, oraz pragnęła oświetlić, jaki jest charakter akcji polskiej na tej ziemi. Chodzi o to, aby zarówno własne społeczeństwo objaśnić, po co żołnierz polski tam idzie, a zarazem należyte poinformować całą Europę cywilizowaną o charakterze tej naszej akcji.

Akcja polska na kresach wschodnich nie jest bynajmniej zaborczą. Państwo Polskie swe spory z innymi narodami oddało ostatecznemu rozstrzygnięciu kongresu pokoju i nie zamierza przesądzać jego postanowień. Nasza akcja wojskowa, zarówno w Białej Rusi, jak w Galicji, nie jest walką prowadzoną przeciw ludności miejscowej, lecz walką z państwami, położonemi dalej na wschodzie, z Wielkorusją bolszewicką i Ukrainą, która jest tylko jedną z odmian bolszewizmu, o ziemi, które całą swą przeszłością historyczną i swą cywilizacją, jako też składem etnograficznym należą do narodo- polskiego terytorjum (tak jest).

W sprawie granic zachodnich Polski mamy prawo domagać się zwrotu wszystkiego, co nam zabrano w 1772 r., mamy także zupełne prawo, aby do Polski należały na zachodzie: polska część Prus Wschodnich, dwa powiaty Pomorskie, Śląsk Górny i parę powiatów Śląska Średniego.

Inaczej nieco rzecz się ma na wschodzie. Są tam olbrzymie przestrzenie o ludności bez wyraźnej fizjonomii narodowej. 150 lat Rosja walczyła o to, aby wykorzystać tam wpływy polskie, a narzucić tym ziemiom kulturę, język i religię rosyjską. Nie udało się Rosji tych obszarów Białej Rusi, Litwy, Wołynia, Podola, Ukrainy zrusyfikować, ale udało się jej w wielu miejscach odepchnąć bardziej na zachód wpływy i kulturę polską, a przedewszystkiem utrzymać ten lud miejscowy na najniższym stopniu cywilizacji i nie dopuścić do jakiegokolwiek samowiedzy narodowej.

W przesławnym, że rozszerzenie granic Państwa Polskiego na ziemię wyżej wskazane nie będzie podbojem ludności, — któraby do Polski należała, że nie chciała i że rozszerzając granice Polski, rozszerzymy jednocześnie panowanie prawa, sprawiedliwości i wolności, Komisja Spraw Zagranicznych uznała za stosowne umieścić w sprawozdaniu następujący ustęp:

Rząd winien dbać usilnie o to, żeby nie tylko miejscowa ludność polska, lecz także również białoruska i rusińska mogły się swobodnie co do swego związku z Polską wypowiedzieć.

Zadaniem naszej polityki na wschodzie jest nie tylko iść tam z siłą zbrojną, co jest pierwszym obowiązkiem, ale także starać się o jaknajlepsze porozumienie z miejscową ludnością, by agitacji antypolskiej i bolszewickiej przeciwstawić ze swojej strony odpowiedni wpływ, podnoszący należyte świadomości polskie wśród tej ludności.

Komisja uważa, że dziś, gdy kongres pokojowy decyduje o granicach, nie jest pora, aby ściśle na wschodzie zakreślać granice Państwa Polskiego, ale bodajże konieczne jest, żeby właśnie teraz było wiadomo, czego naród polski i Sejm, jako jedyny wyraziciel woli całego narodu, żąda od Europy, że żąda przywrócenia Polsce dziejowej sprawiedliwości i dlatego komisja do spraw zagranicznych wypowiedziała zasadę, że ziemi, na których ludność polska już to liczebną siłą już to wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła charakter polskości, powinny być złączone w jedną całość państwową.

Pos. Jabłonowski oświadcza, że rezolucja Komisji, jest sformułowana tak syntetycznie, tak przeczornie, iż będzie mogła pozyskać opinię Sejmu, społeczeństwa oraz — co jest bardzo ważne — ludności polskiej na kresach wschodnich.

W myśl wywodów, zawartych w swem przemówieniu, mówca odczytuje następującą rezolucję ks. arcybiskupa Teodorowicza, jako rezolucję dodatkową, przyjętą przez Klub Ludowo-Narodowy. Rezolucja brzmi:

„Sejm, nie przesądając w chwili obecnej sprawy granic Polski na wschód, wzywa Rząd i Naczelne Dowództwo do wyteżenia wszystkich sił w kierunku, by zapobiedz naruszeniu całości Galicji, której kresy wschodnie posiadają większość polską i od XIV wieku bez przerwy należały do Polski.

Zarazem Sejm uważa za swój obowiązek stwierdzić, iż jest w pełni świadomy potrzeby zgodnego współzycia Polaków i Rusinów (Ukraińców) w Galicji i przyznania w tym celu ludności ruskiej (ukraińskiej) autonomii narodowej bez naruszania wszakże jednolitości Państwa Polskiego.

Pos. Osiecki oświadcza się za rezolucją Komisji Spraw Zagranicznych, ale nie zgadza się na wszystkie motywy przytoczone przez referenta, i uważa, że z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami należy się porozumieć, chociażby kosztem pewnych ofiar.

Pos. Dąbski mówi, że chodzi o to, aby w Paryżu usłyszano głos polskiej opinii, a przedewszystkiem Sejmu w tej sprawie. Polska, jeśli ma trwać, musi być potężna, na państwa buforowe niema tu miejsca; takie Państwo Polskie buforowe rychło zostałoby starte w proch przez te dwa olbrzymie kamienie, jakimi są 70 milionów Niemców i przeszło 70 milionów Wielkorusjan. Musi więc być Polska silna.

Mówca kreśli granice, jakie winna mieć taka Polska, twierdzi, że musimy stworzyć wał ochronny przeciw imperializmowi rosyjskiemu, musimy mieć sojusz z Rumunją i dążyć do otrzymania bezpośredniej z nią granicy.

Dalej mówca stwierdza, że gubernje Grodzieńska, Wileńska i wschodnia część Mińskiej tworzą nową dzielnicę Polski i powinny być do niej organicznie wcielone.

Zaprzeczając Litwinom prawa do własnej państwowości, byłoby oczywiście złośliwą igraszką, ale Litwini muszą nieco spuścić ze swej megalomanji, wyrzec się tego, żeby Wilno było ich stolicą.

Co się tyczy południowej części Białej Rusi, Pińszczyzny i Wołynia, to ludność żyje tam bardzo rozproszona; możemy twierdzić bez niczyjej krzywdy, że jest to świeżo odkryta wyspa, która w interesie Europy powinna być zaludniona i złączona z Polską.

Nie trzeba nakłaniać ludność gwałtem ku Polsce, bo plebiscytu na wschodzie i tak się nie boimy; trzeba tam zastosować postępowanie humanitarne i z sercem, uczuciem, chlebem, z kulturą i książką (brawa).

Mówca zgłasza imieniem swego stronnictwa następującą rezolucję: Sejm wzywa Rząd i Naczelne Dowództwo, aby wyteżyla wszystkie siły, celem jak najszybszego wyzolenia od najadu bolszewickiego oraz trwałego zjednoczenia z Rzeczpospolitą Polską północno-wschodnich dzielnic Polski z ich stolicą Wilnem (brawo).

Pos. Niedziałkowski, po dłuższym przemówieniu, zgłasza następującą rezolucję w imieniu Klubu posłów socjalistycznych:

1) Sejm Ustawodawczy stwierdza, że walka, tocząca się obecnie na Litwie i Białorusi, powinna mieć charakter jedynie obronny przed okupacją i najazdem Rosyjskiej Republiki Sowieckiej i Niemiec, jako też obrony uprawianych interesów ludności polskiej tych krajów;

2) Sejm wypowiada się stanowczo przeciwko nadawaniu tej akcji cech zaborczych, a także przeciwłączeniu jej z interwencją w wewnętrznych sprawach rosyjskich;

3) Sejm Ustawodawczy, stwierdzając zasadnicze prawo ludów polskiego, litewskiego i białoruskiego, zamieszkujących ziemie dawnego W. Ks. Litewskiego, do samodzielnego decydowania o swej przyszłości, nie może uznać za wyraz takiego postanowienia ani litewsko-ruskiej Republiki Sowieckiej, uzależnionej od państwa rosyjskiego, ani powstałych za zgodą okupacyjnych władz niemieckich i bez udziału mas pracujących rządów litewskiej i białoruskiej klasy posiadającej;

4) Sejm widzi konieczność bezwzględnej swobodnego wnprowadzenia się wszystkich mieszkańców Litwy i Białorusi w sprawie losów i przynależności państwowej w kraju bądź to przez głosowanie bezpośrednie ludowe, bądź przez konstytuanty miejscowe, powstałe z wyborów powszechnych i zwolane w ośrodkach skupiających ludność polską, litewską i białoruską.

Głos zabrał p. Wice-Minister Spraw Zagranicznych Wróblewski:

Wice-Minister Wróblewski: Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie przedstawić stanowisko, jakie zajmuję Rząd wobec wniosku Komisji dla Spraw Zagranicznych. Ale zanim przejdę do poszczególnych punk-

tów, chciałbym zwrócić uwagę na jedno. Była tutaj mowa i słusznie ciągle o polityce, jakiej trzymać się ma Rzeczpospolita Polska i Rząd. Bo przecież są gady, które obejmuje sprawozdanie Komisji dla Spraw Zagranicznych, obejmują prawie całokształt polityki zagranicznej Polski. Ale zdaje mi się, że ta polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej musi obejmować dwa etapy: jednym etapem — jest ten okres, który się zakończy zawarciem pokoju a dla nas zakreśleniem granic. I dopiero potem, po ustaleniu granic nadejdzie czas dla ustalenia naszego systemu prowadzenia polityki zagranicznej.

Dlatego zrobilem tę różnicę, że sądzę, iż inną trzeba miarę przykładać do chwili, do tej ostatecznej zaiste chwili, w której możemy jeszcze wpływać na budowę tego Państwa, na ustalenie jego granic, a inną miarę trzeba przykładać do tych późniejszych czasów, kiedy już spokojni, w ustalonych i zabezpieczonych granicach możemy robić politykę polską, oglądając się na naszą przyszłość i na wypełnienie w przyszłości naszej misji historycznej.

Teraz w tym pierwszym etapie musi wszystkim chodzić o to, żeby Rzeczpospolita stała się państwem zdolnym do życia, ale nie tylko zdolnym do życia, lecz zdolnym do bujnego życia, państwem możliwie najpotężniejszym i nie bojąc się użyć tego wraza — mocarstwem (Głosy: Słusznie).

Niebardzo pojmuję tę zbytnią lekliwość, tę trwożliwość przed tem, co jest nieuniknione w tych stosunkach geograficznych i etnograficznych, w jakich nie tylko my, ale i cały wschód Europy żyje, przedtem, ażeby tu i owdzie kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców obcych narodowości nie dostało się pod panowanie Rzeczypospolitej Polskiej. Pojmuję to tem mniej, że jestem pewny zgóry, iż to panowanie Rzeczypospolitej Polskiej w niedługim czasie, skoro będziemy już państwem uporządkowanym, będzie dla nich błogosławieństwem.

Czytałem dziś w jednym z dzienników socjalistycznych czeskiej ustęp, w którym konstatuje się fakt, nie wyciągając z niego żadnych wniosków, że państwo czesko-słowackie będzie miało 14 milionów mieszkańców: z tego 8½ miliona Czechów, 3½ miliona Niemców, 1 milion Węgrów, ½ miliona Rusinów, a liczą tam 120 tysięcy Polaków. Cytuję to dlatego, żeby przedstawić, że tam w Czechach tego lęku niema; że oni nie boją się, że na 8½ miliona, a przypuszczam, że ta statystyka jest nieco optymistyczna, że na 8½ miliona Czechów będzie 5½ miliona innych narodów (Daszyński: Austria miała jeszcze więcej, a kiedy runęła, to śladu po niej nie zostało). Jąbym chciał od razu tutaj powiedzieć, że nie przytaczam tego bynajmniej dlatego, żebym chciał, aby Polacy brali z Czechów przykład, nie chcąc tego pod żadnym względem, a także i pod tym względem. Ale przytaczam jedynie dlatego, żeby może przeciwdziałać do pewnego stopnia (Głosy: Jako odstraszący przykład) zbytniemu rozważaniu, zbytniemu braniu pod mikroskop tych ilości obcych żywiołów, jakie nam przyjdzie zagarnąć, jakie nam przyjdzie pod swoją władzę ująć, skoro będziemy mieli ustalone granice. Naturalnie jest zupełnie inną rzeczą, i temu poświęcę później parę słów, w jaki to sposób można wyobrazić sobie to przyszłe współzycie tych obcych elementów obok Polaków.

Przechodzę do poszczególnych punktów sprawozdania Komisji Spraw Zagranicznych:

Polska akcja wojskowa nie ma nigdzie na celu przesądzenia siłą oręża postanowień kongresu pokoju, ani wcielenia przemocą do Polski jakichkolwiek ziem wbrew woli ich ludności, lecz jedynie obronę przed obcimi najazdami.

Te słowa, na które Rząd zupełnie się pisze, są, zdaje mi się, jasną odpowiedzią na zapytanie, jakie tu postawił szanowny pan poseł Niedziałkowski. Niema mowy o tem, co więcej, chcę stwierdzić, że Polacy nie potrafią, to nie leży w ich charakterze, to nie leży w duszy narodowej narzucanie gwałtem, narzucanie przemocą komukolwiek jakiegos sposobu życia, kogokolwiek zmuszać do poddaństwa. Także, sądzę, nie może ulegać dla nikogo wątpliwości, że obecnie nasze walki są istotnie tylko walkami obronnymi. Drugi punkt wniosków brzmi: Rząd winien uczynić wszystko, ażeby zapewnić zjednoczenie w jedną całość państw tych wszystkich ziem, na których ludność polska, już to liczebną siłą, już to wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła charakter polskości. I to, zdaje mi się, jest zdanie, na które wszyscy, wszystkie strony tej Izby, myślę, że mimo do pewnego stopnia formalnych powodów, jakie wpływają na stanowisko związku posłów socjalistycznych, że jednak na to zdanie i szanowni panowie posłowie z tej strony się zgodzą. My przytem, Rząd

musi dbać tylko o jedno, musi dbać o to, żeby te żądania.—bo pęd do stawiania żądań, nawet za wielkich, czy nie jest czemś jaknajnaturalniejszym po stukilkudziesięcioletniej niewoli w chwili, kiedy żyjemy wszyscy i długo jeszcze będziemy żyć w prężnym, podnieceniu,—otóż rzeczą Rządu, rzeczą przedstawicieli Rządu na kongresie jest dbać o to, aby żądania te, jakie tam się stawia, były uzgodnieniem gorących porывów serca z rozumem stanu, z zimną, ostrą przenikliwością, przewidywaniem przyszłości, żeby wysokość tych żądań nie mogła podać w wątpliwość naszego wyrobienia politycznego, a także tej naszej uczciwości, jaką my w stosunkach międzynarodowych kierować się będziemy i pragniemy. Ale z tem zastrzeżeniem, czy jest jeden Polak, któryby nie chciał, żeby Polska była jak najpotężniejsza? Trzeci punkt sprawozdania Komisji odnosi się do tego, żeby ludność białoruska i rusińska mogła się swobodnie co do swego związku z Polską wypowiedzieć. Mogę imieniem Rządu wyrazić na to najzupełniejszą zgodę. Rząd chce tego i będzie dbał o to, żeby, skoro tylko będzie możliwość, ta ludność mogła się swobodnie wypowiedzieć co do swego związku z Polską. Ale jeśli Rząd tego chce, to równocześnie jest naprawdę zupełnie spokojny, jak ten sąd ludności wypadnie. To, o czem tutaj szanowni panowie przedmówcy, pan poseł Dabski i pan poseł Niedziałkowski mówili, że wojsko tu i owdzie postępuje niewłaściwie, że jeden albo drugi oficer wywołuje rozgorczenie ludności, to są epizody. Czyż wojna jest idylla, czy panowie mogą wobrazić sobie tego żołnierza, który oddycha dzień cały zaduchem krwi, a potem staje się w jednej chwili łagodnym barankiem, czy my nie żądamy nadludzkich rzeczy od niego, żeby on czuł się odrazu obowiązującym dobroczyńcą tej ludności; tego od żołnierza odrazu wymagać nie można, ale jest obowiązkiem Rządu i Rząd się poczuwa do tego obowiązku. Żeby ciałem baczeniem, ciągłą dyrektywą, ciągłymi instrukcjami wpływać na postępowanie wojska i urzędów polskich, zmieniać osoby, jeśli tego będzie potrzeba, usuwać nieodpowiednie, ażebyśmy naszą politykę robili taką, jaką być powinna, mądrą, opiekunką, życzliwą, kierującą się miłością.

Ja rzeczywiście nie mogę brać na serio tego, nie chcę powiedzieć zarzutu, tego zdania, jakie p. Niedziałkowski wypowiedział, jeżeli dobrze zrozumiałem, że to wojsko nasze, które tam idzie, idzie w obronie jednej klasy. Uważam to za niesłychane twierdzenie (głosy: Słusznie). Któż to dowodzi tem wojskiem (głosy: to jest prowokacja)? Kto odpowiada za nie? Jak my mamy rozumieć tego rodzaju twierdzenie?

Rzeczywiście nie wątpię, że tylko nieporozumienie mogło wywołać tego rodzaju wyraz ze strony p. Niedziałkowskiego (Głosy: Za często to się powtarza). Chcę równocześnie odpowiedzieć na poruszoną tu kwestję i zapewnić, że ani Komitet obrony kresów, ani Towarzystwo poręczycieli—pierwszy, raz o niem słyszę, — nie zostają one w żadnym oficjalnym związku z Rządem, i są to prywatne stowarzyszenia, które bronią swoich interesów, tak, jak to jest ich dobrem prawem. W osobnym zdaniu wspomina rezolucja o Litwie. O tej Litwie dużo już dziś w tej Izbie mówiono. Ja chcę powiedzieć tylko jedno zdanie, ja jestem pewien, że my drogi do połączenia się z Litwinami, nie wiem, kiedy, ale znajdziemy (Głosy: Słusznie). Jeżeli jej tak długo szukać musimy, to nie jest nasza, ani Litwinów wina, to jest wina wrogów naszych, którzy chcą i chcieli świadomie nas poróżnić na wieki (Głosy: Brawo). Skoro te intrzygi ustają, to wyprostują się drogi i znajdzie się wspólna platforma. W tej wspólnej platformie jeden musi być nasz symbol i jedna wytyczna, że polskie Wilno nie może stać się dla nas obcem (Głosy: Brawo).

Jestem przy końcu swego przemówienia. Chcę dać wyraz wielkiej satysfakcji, że ten ustęp rezolucji nieszczytnej sprawie korespondencji z rządem sowieckim, która obudziła niezupełnie słuszne zainteresowanie, kładzie wreszcie koniec. Stało się jasnym, że nikt nie mógł myśleć i nie myślał o nawiązaniu stosunków z rządem sowieckim i że tak, jak to poprzedni rząd czynił, tak i obecny rząd trzymał się konsekwentnie tej zasady, ażeby z Rosją sowiecką załatwiać te tylko sprawy, które ze stanowiska ludzkości muszą być załatwiane, sprawę uwolnienia naszych uwięzionych zakładników w Petersburgu i w Moskwie i sprawę opieki nad naszymi wychodźcami. W tym celu wysłał Rząd p. Więtkowskiego i wczoraj otrzymałem od p. Więtkowskiego telegram, który za pozwoleniem p. Marszałka odczytałem, a który odnosi się do obydwóch spraw.

Telegram z Moskwy brzmi tak (czyta):
Warszawa, Ministerstwo Spraw Zewnętrznych, referat rosyjski.

Wszyscy nasi zakładnicy w Moskwie i Petersburgu są już na wolności. Spodziewają się wyruszyć do kraju via Finlandja około dziesiątego kwietnia. Trzeciego kwietnia przybędzie tu Zarowski celem wspólnego ustalenia trybu działalności dwu sekcji polskich duńskiego Czerwonego Krzyża, które odłąd będą sprawować opiekę nad setkami tysięcy naszych wygnańców, pozostających tu w stanie nad wyraz oplakany.

Więtkowski.

Tak jedna z tych spraw w najbliższej przyszłości zupełnie dobrze załatwiona zostanie, a co do drugiej, to zrobiliśmy, co mogliśmy — i Duński Czerwony Krzyż obejmuje stałą opiekę nad naszym wychodźstwem, tak długo, jak długo nie będzie mogło wrócić do Ojczyzny.

I tu ja sądzę, że dla nikogo nieuprzedzonego nie może w tej chwili być wątpliwości, że z tym rządem sowieckim, z tymi ludźmi, którzy, idąc za obłędem, chora wyobraźnia, albo za najgrubszą chęcią użycia—tworzyć chcą parodię szczęścia ludzkości i chcą ją orzec na parodię prawa, że z tymi ludźmi ani rząd polski, ani państwo polskie, ani dusza narodu polskiego nigdy nie wspólnego nie będzie miała (Głosy: Brawo, Słusznie). Na tem kończę i oświadczam, że rząd przystępuje do wniosków Komisji dla spraw zagranicznych.

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Marszałek odroczył do posiedzenia dzisiejszego.

Na wakondę wchodzi Nr. 2 porządku dziennego, odłożony na początek posiedzenia (patrz wyżej).

Pos. Brun, jako referent Komisji handlowo-przemysłowej, uzasadnia jej wnioski, poczem Marszałek odracza tę sprawę. Następuje odczytanie wniosku nagłego, podpisanego przez członków wszystkich stronnictw, o brzmieniu następującem:

„W ostatnich tygodniach rząd czesko-słowacki ogłosił przymusowy pobór do wojska 7 roczników i pobór ten przeprowadza na Spiszu, Orawie i w okręgu Czadeckim, zamieszkałych wyłącznie lub w przeważającej liczbie przez ludność polską. Ze względu na to, że sprawa przynależności Spiszu, Orawy i okręgu Czadeckiego do państwa czesko-słowackiego nie jest przesądzona, że Czesi znajdują się na tych ziemiach tylko w charakterze chwilowych okupantów nie przysługuje im na mocy przepisów międzynarodowych prawo do przymusowego poboru do wojska ludności miejscowej, i wobec tego Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, aby niezwłocznie energicznie zaprzęstował, gdzie należy, przeciwko przymusowi i nielegalnemu oborowi do wojska czesko-słowackiego na Spiszu, Orawie i w okr. Czadeckim. Nagłość wniosku i sam wniosek Izba uchwaliła jednogłośnie.

Marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na dzisiaj, o godz. 3 p.p., z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawa obiecia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład b. monarchji austro-węgierskiej.
- 2) Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji spraw zagranicznych w sprawie kresów polskich.
- 3) Wszystkie wnioski w sprawie stanu wyjątkowego.

Kronika polityczno-społeczna.

Z Rady Miejskiej. Wczorajsze posiedzenie plenarne Rady Miejskiej pod przewodnictwem vice-przewesa A. Śliwińskiego przedwzrostkiem zatwierdziło wnioski nagłe Magistratu: 1) w sprawie terminu zamknięcia kredytów na rok 1918-19 i 2) w sprawie provizorium budżetowego na m. kwiecień 1919 r.

Następnie rozważano wniosek nagły radnych z P. P. S. w sprawie żądań robotników wydziału wodociągów i kanalizacji o przyznanie im po 600 mk. odszkodowania z rąki rzekomego administrowania przymusowego temi zakładami przez okupantów. Sprawa ta była już przedmiotem narad zebrania plenarnego Magistratu, zwołanego wczoraj ad hoc. Magistrat nie znalazł podstaw prawnych do stosowania zasady odszkodowań wojennych dla pracowników zakładów będących pod administracją przymusową do robotników wydziału wodociągów i kanalizacji.

Sprawa ta dała Radzie Miejskiej szerokie pole do dyskusji, po ukończeniu której uchwalono, aby wniosek przesłać do Komisji Finansowo-Budżetowej dla rozważenia go i przedstawienia wniosku Radzie Miejskiej w ciągu tygodnia.

Wnioski nagłe r. Wilczyńskiego i innych: 1) w sprawie zwrotu w naturze zabranych przez b. władze niemieckie materiałów tramwajów miejskich i 2) przeciw zwolnieniu przez Ministerstwo spraw wewnętrznych urzędników państwowych od podatków miejskich od gazu i elektryczności — po umotywowaniu ich przez r. Wilczyńskiego Rada przyjęła jednogłośnie wśród oklasków.

Po przerwie przedstawiciel P. P. S. r. Jaworowski odczytuje deklarację Klubu P. P. S. w Radzie Miejskiej,

z kolei odczytują także deklaracje przedstawicieli ugrupowań radnych „Bundu”. Poale Sjonistów, Ludowców żydowskich, przyczem trzy ostatnie grupy zdeklarowały dość wyraźnie swą solidarność z „wyzwalającym się proletariatem obecnej Rosji”, przedstawiciel zaś socjalistycznego „Bundu” żądał szkoły narodowej żydowskiej w Polsce.

Patriotyczna ofiara. Jeden z rzemieślników warszawskich złożył bezimiennie tysiąc marek do rozporządzenia Rządu polskiego. Prezydent Rady Ministrów przekazało te sumę na Skarb Narodowy, uważając, że w ten sposób odpowie najtrafniej intencjom skromnego a hojnego ofiarodawcy.

Przeciw skrupułom angielskim w sprawie Gdańska. Znany przyjaciel polski, Georges Bienaimé, na łamach paryskiej „La Victoire” dn. 21/III podniósł silny protest przeciw zamierzonej, na skutek skrupułów Lloyd George’a, rewizji uchwał komisji Cambona w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

W mocno pokreślonym przez cenzurę artykule, pisze on: „Ludzie, którzy od lat studiują sprawę granic, którzy zwidzili kraj, wieś za wsią i zrozumieli absolutną konieczność wyznaczenia Polsce solidnych granic, widzą teraz, jak pracó ich są ostateczne, zapoznawane ich doświadczenia, widzą, jak nowieluza w tej sprawie, których jednak ich stanowisko polityczne czyni arbitrami, podejmują samowładnie rozstrzygnięcia, na przekór najbardziej doświadczonemu socjalistom.

Dalej Bienaimé wykazuje niewłaściwość narzucanego rozstrzygnięcia: „Jest błędem i to błędem ciężkim chęć zredukować dostęp do morza do rozmiarów zwykłego kurjatarza wzdłuż Wisły, szerokości na kilka kilometrów. Jest to zupełnym niezrozumieniem sprawy ze słuszności kolonizacji niemieckiej w Prusach zachodnich i wschodnich. Jest to zupełną nieświadomością smutnego położenia, w jakim się znajdują Niemcy w tych obszarach, gdy no oddzieleniu od Niemiec pozostaną bez pomocy ze strony swego rządu”.

Wreszcie podnosi Bienaimé najbardziej może ważny argument, którym spowadowano rewizję decyzji uchwał komisji Cambona: „Mówi się o irredencie niemieckiej. Jakżeż jednakże można zapominać o eudownej wprost sile absorbcyjnej narodu polskiego. Jak zapominać, że jego ziemię wydarto mu przemocą i że tę ziemię należy mu oddać. Jakżeż zapominać wreszcie — o ile w tych obszarach ma już koniecznie być jakiś irredentyzm — że to chyba nie naszym zadaniem, nas, przyjacielu Polski jest przedłużać dalej polską irredencję”.

O Cieszyn, Spisz i Orawę. Związek miast polskich w dalszym ciągu otrzymał uchwały i rezolucje w sprawie przyłączenia do państwa polskiego całego Ks. Cieszyńskiego z okręgiem Czaca, Spisza i Orawy od miast następujących: Skomnik, Stozka, Przedecca, Góliny, Sierpea, Nowego-Dworu, Chodcza, Chętna, Piotrkowa, Żelochowa, Ślupey, Sokołowa, Nowego-Miasta, Łowicza, Uniejowa, Praszek, Ruska, Janowa-Lubelskiego, Tomaszowa-Lubelskiego, Mazecznowa, Włoszczowy, Gralawa, Lubrańca, Dąbrowy, Częstochowy i Szczepieszyna. Wszystkie te uchwały powzięte zostały jednogłośnie na nadzwyczajnych zebraniach uroczystych przez Zarządy miast łącząc z ogółem ohywateł. W wielu miastach uczestniczyły w tych zebraniach i gminy okoliczne.

Znaczenie ekonomiczne Gdańska. Z inlejatyw Towarzystwa popierania żeglugi polskiej „Bandera” — odbył się w sali Techników nader aktualny i zajmujący odczyt sekretarza generalnego biura prac kongresowych, prof. Jerzego Pledorowicza — o doniosłym znaczeniu ekonomicznym Gdańska dla Polski, o niemożliwości rozwinięcia ekonomicznego życia bez dostępu do morza, szczególnie wobec zniszczenia, wywołanego 150-letnią niewolą i wypadkami wojennymi, oraz o świetnej konjunkturze rozwoju Polski w razie posiadania tego ukoronowania wspaniałej naszej sieci rzecznej, jakim jest Gdańsk, panujący nad uściem Wisły. W treściwych, a barwnych zestawieniach cyfr i danych — dowiódł prelegent całkowicie poruszonego zagadnienia.

Tymczasowa Ustawa
O Powszechnym Obowiązku
SŁUŻBY WOJSKOWEJ

wysłała w druku i jest do nabycia
w Administracji „Monitora Pol-
skiego” oraz w księgarniach.

186 — Cena 40 f.

Polska Pożyczka Państwowa

zabezpieczona całym majątkiem Państwa, jest najpewniejszą lokatą gotówki; przynosi 5% płacone z góry;

krótkoterminowa, spłacona będzie 1-go listopada b. r.;

asygnaty jej można w każdym banku zastawić;

złożyć jako wadium lub kaucję wojskową lub cywilną we wszystkich instytucjach państwowych;

przy złożeniu w depozyt asygnat Pożyczki Państwowej, Polska Kasa Pożyczkowa pobiera o połowę niższą opłatę od ustalonej za przechowywanie innych papierów procentowych;

posiada bezpieczeństwo pupilarne, a więc asygnaty Pożyczki Państwowej mogą być użyte dla lokacji kapitałów osób, pozostających pod opieką lub kuratelą, niemniej kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacji publicznych, oraz dla konwersji innych papierów pupilarnych;

zapewnia posiadaczom przy wprowadzeniu nowej waluty kurs uprzywilejowany.

TELEGRAMY.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 3-go kwietnia (PAT). — Front galicyjski. Pod Lwowem i na południe od Gródka Jagiellońskiego spokój. Pomiędzy Ebenau a Zarzeczem, na południe od Sądowej Wiszni, walka artylerji i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Kilka sotni ukraińskich zaatakowało Strzelczyska. Atak odparto. Również nie udało się nieprzyjacielowi atak na Lelechówkę (kilom. na północ od Janowa). Ukraińcy, poniosłszy większe straty, cofnęli się na dawne pozycje.

Pod Wiszenką Wielką ożywiony ogień karabinów maszynowych. Oddziały nasze obsadziły wzgórze Haraj, na północ od Wiszenki. Na linii Staje — Belz działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Pod Hołobami wymiana strzałów armatnich. Na innych odcinkach bez zmian.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Pińska potyczki oddziałów wywiadowczych. Pod Baranowiczami i Lidą spokój.

W zastępstwie szefa sztabu

Haller, pułkownik.

Komunikat poznański.

Poznań, 3-go kwietnia (PTA). — Grupa północna: Pod Zagajewicami i Gońskim odparto silne patrole niemieckie. Karczówka, Tarkowo i tor kolejowy pod Tarkowem były pod ogniem artylerji niemieckiej. Między Tarkowem a Dąbrówką oddział niemiecki otoczył nasz patrol, składający się z 3 ludzi. Patrol nasz zdołał się przebić, zostawiając na polu walki jednego zabitego. Pod Antoniewem utarczki z patrolami niemieckimi. Silny ogień karabinowy na nasze pozycje między Antoniewem a Rudami. Na Ludwikow, Chobielin i Sadki ogień z miotaczy min. Silna strzelanina wzdłuż Noteci. Na Trzydomy padło kilka min. Zresztą pojedyncze strzały karabinowe.

Grupa zachodnia: Wczoraj rano krałzył lotnik niemiecki pod Sompolnem. Zresztą pojedyncze strzały karabinowe na całym froncie. Odcinek Leszno: Nad Jerzyczami ogień naszych posterunków zmusił 2 atakujące patrole niemieckie do odwrotu. Markowo było pod ogniem kulomiotów i miotaczy min. Pod Janiszewem oświetlenie frontu i pojedyncze strzały karabinowe.

Grupa południowa: Na szosie Krotoszyn — Mińsk odparto silne patrole niemieckie. Przez całą noc dożywiony ogień karabinowy na nasze posterunki.

Szef Sztabu.

Z Cieszyńskiej Rady Narodowej.

Cieszyn, 4. IV. (PAT). Cieszyńska Rada Narodowa komunikuje: Clémenceau przesłał do Rządu w Warszawie i Pradze następujący telegram:

Nadaje misji ententy w Cieszynie prawo rozstrzygnięcia ewentualnych sporów między Czechami a Polakami. Z powodu tego telegramu utworzono komisję polską-czeską. Ustalono, że ma ona za zadanie wyrównywanie sporów między Polakami a Czechami; w razie nieosiągnięcia porozumienia orzeczenie misji ententy ma chwilowo mieć moc obowiązującą. Poza tem, tak Polacy, jak i Czesi, mają prawo odwoływania się do swoich Rządów. Wobec tego Rada Narodowa w Cieszynie a Narodni Wybor w Polskiej Ostrawie wykonują swoją władzę na obszarach wyznaczonych układem paryskim z dnia 5-go 11-go 18 r. Aż do ostatecznego rozstrzygnięcia co do przynależności Księstwa Cieszyńskiego, jest zatem Rada Narodowa prawowitą władzą dla tej części Polski. Decyzji konferencji pokojowej w sprawie Księstwa Cieszyńskiego należy się spodziewać według zdania członków misji, w przeciągu 2 lub 3 tygodni. Telegram Clémenceau ma na celu zapobiedz ewentualnym aktom z jednej i drugiej strony, zmierzającym do przyłączenia Śląska. Utrudnia bardzo położenie niedotrzymanie przez Czechów ugody Paryskiej, która zapewniła Radzie Narodowej objęcie administracji na linii granicznej z 5-go listopada. Pierwsze posiedzenie komisji czesko-polskiej odbyło się 1-go kwietnia, nie dalo jednak rezultatu, ponieważ Czesi nie chcieli się zastosować do wykonania ugody Paryskiej. Oświadczyli oni, że muszą zasięgnąć instrukcji u rządu w Pradze. Polscy członkowie, stojąc na stanowisku prawnych układow, nie potrzebują się odwoływać do Rządu Warszawskiego. Następane posiedzenie komisji mieszanej ma się odbyć 8-go kwietnia.

Poznań o Gdańsk.

Poznań 4-go kwietnia. (P. A. T.) Wczoraj wieczorem o godz. 8-jej odbył się na Starym Rynku wielki wiec protestujący w sprawie Gdańska. Koło ratusza zgromadził się 15-to tysięczny tłum. Wiec zagał dr. Gantkowski, poczem kolejno zabierali głos pp. Krajna, Sieradzki, Piotrowski i redaktor Marweg, który przeczytał przyjętą jednomyślnie rezolucję treści następującej: Zebrani na prastarym Rynku poznańskim na wiecu w dniu 3 kwietnia Polacy, zaniepokojeni w wysokim stopniu wieściami, że Gdańsk nie ma być przyłączony do Polski, że istnieją zamiary zneutralizowania go przez umiędzynarodowienie portu i dróg kolejowych wiodących do Polski, że Prusy Królewskie mają pozostać przy Niemczech, oświadczają uroczystie, że takie postanowienie cały naród polski odczuje jako pogwałcenie najświętszych swoich praw, widząc w odcięciu Polski od morza pozbawienie łączności bezpośrednio ze światem i sprzymierzeńcami, uzależnienie gospodarstwa państwa od Niemiec i poświęcenie rodaków w Prusach Królewskich na łup prześladowań niemieckich. Pozostawienie Gdańska przy Niemczech byłoby uświęceniem gwałtu popełnionego przez Prusaków, niegodnym pojęcia sprawiedliwości, na której oparty ma być w myśl zasad Wilsona nowy porządek świata.

Naród polski nigdy z neutralizacją Gdańska się nie pogodzi. Przeciwno takiej możliwości uroczyste protestujemy i apelujemy do mocarstw ententy, ażeby nie obalały w nas wiary w swoją sprawiedliwość. Polska bez Gdańska wolną nie będzie. Naród polski nie spocznie tak długo, póki nie odzyska Gdańska, własnego wybrzeża i oswobodzenia Prus Królewskich. Tak przemówienia, jak rezolucje przewyższają były okrzykami zebranego tłumu: „Nie oddamy Gdańska“, „Gdańsk jest polski, Gdańsk musi pozostać przy Polsce“. Po odśpiewaniu Roty Konopnickiej udał się tłum z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“ w kierunku Placu Wolności, gdzie wygłoszono jeszcze kilka przemówień.

Między innymi przemówił stojąc na armacie stary weteran z 63-go roku, pułkownik Józefowicz. Na wezwanie komitetu zaczęli się manifestanci rozchodzić. W łączności z obrzywieniem podnieceniem i zapalem patriotycznym przystąpiła młodzież polska do obalania pomników hańby, i tak obalono pomnik Wilhelma, Fryderyka, Bismarka, Brandeburczyków, Gnausena, Jana i Lwa nachodzkiego. Około północy Poznań był gruntownie oczyszczony ze znamion niemieckiej niewoli i uciemnienia.

Prezes Ministrów I. Paderewski w Wiedniu.

Wiedeń, 3-go kwietnia (P. A. T.). — Pociąg, wiozący członków misji sojuszniczej i Prezesa Ministrów Paderewskiego z małżonką do Paryża, przybył dziś rano na dworzec kolei północnej, skąd wkrótce przejechał na dworzec kolei zachodniej.

Na powitanie Prezesa Ministrów przybył kierownik poselstwa Szarota w towarzystwie radcy ministerjalnego Henzla i pełnomocnika wojska polskiego jen. Nowotnego z podpułk. Kochańskim i maj. Prochaską.

Prezes Ministrów, chociaż strudzony podróżą, wyraził gotowość zetknięcia się z tutejszą kolonią polską i oznaczył godz. 3 po poł. na przyjęcie jej przedstawicieli. O tej godzinie zjawili się na przyjęciu: z poselstwa polskiego: kierownik poselstwa: dr. Szarota, radca legacyjny dr. Henzel, sekretarz legacyjny hr. Romer, przedstawiciel handlowy Ministerstwa spraw zagranicznych Łachociński. Ze służby likwidacyjnej pp.: Różycki, radca Neuman i dr. Tchorznicki, dalej pełnomocnik wojska polskiego w Wiedniu: generał Nowotny z podpułk. Kochańskim, pp.: Biliński, Cwikliński, Korytowski, Morawski, Twardowski. Koellner, Pochwałski i przedstawiciel Polskiej Agencji telegraficznej Groff. Z pań były obecne: Henzlowa, ks. Lubomirska, Pochwałska i Twardowska.

Dr. Szarota przedstawił obecnych Prezesowi Ministrów i Jego Małżonce, poczem Premier wypytywał się szczegółowo o tutejsze stosunki, o stan prac likwidacyjnych i możliwości zakupu towarów, których w kraju potrzeba. Przyjęcie trwało przeszło godzinę.

Prezes Ministrów, korzystając z pogody, odbył następnie z Małżonką i najbliższymi otoczeniem przejażdżkę samochodem po mieście.

Przewóz wojska Hallera.

Gdańsk, 3-go kwietnia. (P. B. K.). — Przebywający tutaj w zastępstwie francuskiego pułkownika Marchalla, kapitan francuski Lorillard razem z ka itanem Korytowskim, delegowanym z armji jen. Hallera, ukończyli swoje prace przygotowawcze, mające na celu urządzenie postoju etapowego dla wojska polskiego z Francji. Na przyjęcie wojska jen. Hallera oczekują już baraki, mogące pomieścić 30,000 żołnierza. Gotowe są również inne zarządzenia, w celu zorganizowania prawidłowego transportu wojska tego do Polski.

Berlin, 3-go kwietnia. (Kor. Pol.). — Biuro Wolffa donosi z Rotterdamu:

„Daily Chronicle“ podaje z Paryża, że dla komisji czterech decydujące było zdanie Noudanta, który oświadczył, że na zasadzie zawieszenia broni wojsko Hallera może wylądowywać w Gdańsku i że Niemcy będą się musieli na to zgodzić.

Górale polscy w Paryżu.

Paryż, 3. IV. PAT. (tel. Havasa) „Excelsior“ ogłasza artykuł, w którym w bardzo przyjaznych słowach podaje wiadomość o przybyciu do Paryża dwóch górali polskich w celu zobaczenia się z Wilsonem i Clémenceau i przedstawienia konferencji pokojowej żądań ich kraju. Obaj delegaci, a mianowicie Wojciech Halczyn, przedstawiciel północnej Orawy, i Piotr Borowy, przedstawiciel ziemi spiskiej, byli już na posłuchaniu u Lansinga i Tardieu'ę, którzy dali im, podobno, zapewnienie, że polskie ziemie pozostaną przy Polsce. Zapewnienia te nie wydają im się jednak wystarczającemi i chcą uzyskać podobne obietnice od samego Wilsona i Clémenceau. Halczyn oświadczył Gaillemetsowi:

Kraj nasz należy do Polski, podobnie jak Alzacja i Lotaryngja do Francji. Jesteśmy zdecydowani użyć wszelkich środków, nawet siły, gdyby nasze słuszne żądania nie zostały spełnione.

Oświadczenie R. Dmowskiego.

Paryż, 3 kwietnia. (P. A. T. tel. Havasa). — W wywiadzie, udzielonym redaktorowi dziennika „Petit Journal“, oświadczył Dmowski, że przyszłość Polski zależy od należytego rozwiązania sprawy Gdańska. Polska, pozbawiona Gdańska, byłaby zdana na łaskę i niełaskę Niemiec. Jej niezależność gospodarza i polityczna byłaby w wysokim stopniu zagrożona. Wytworzenie takiej sytuacji przeciwne jest interesom koalicji. Niebezpieczeństwo irredenty niemieckiej w razie wcielenia do Polski Gdańska oraz ujścia Wisły wcale nie istnieje. Mieszkańcy miasta, nawet Niemcy, zdają sobie sprawę z tego, że nowy stan rzeczy stworzy dla portu warunki świetnego rozwoju gospodarczego. Podnoszą się głosy, oskarżające nas niesłusznie, że nasze żądania rewindykacyjne kryją w sobie dążności imperialistyczne. Domagamy się tylko tego, co koniecznym jest, abyśmy mieli możliwość niczem nieskrępowanego rozwoju i byli panami naszego własnego kraju.

Ambasador Noulens w Krakowie.

Kraków, 3-go kwietnia (P. A. T.). — Wczoraj wieczorem na dworcu, przed odjazdem misji koalicyjnej, ambasador Noulens, zegnając się z prezydentem miasta

Federowiczem, imieniem własnym oraz delegatów innych ugrupowań koalicji złożył na ręce prezydenta miasta podziękowanie obywatelstwu krakowskiemu za owoacyjne i serdeczne przyjęcie, zgotowane im w Krakowie.

Ambasador Noulens oświadczył, że poznanie Polski przez misję koalicyjną nie byłoby zupełne, gdyby nie była odwiedziła Krakowa.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wesele”.
Teatr Polski Dziś i jutro „Pierwsza sztuka Fanny”.
Teatr Mały. Dziś „Lekkomyślna siostra”, jutro „Brat marnotrawny”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Maż z grzeszności”.
Teatr Nowości. Dziś i jutro „Rozwódka”.
Teatr Praski. Dziś i jutro „Medal pamiątkowy 3-go maja”.
Teatr Powszechny. Dziś „Człowiek o 100 głowach”.
Teatr im. Staszica. Dziś i jutro „Rozkosz domowego ogniska”.

Dyrekcja Towarzystwa Ubezpieczeń

„Przezorność” w Warszawie

otrzymała zawiadomienie, że kwit zastawowy № 5158, wydany ks. Teodorowi Krajewskiemu w dniu 10 lutego 1911 roku w zamian za polisę Nr. 7613 na rb. 2000—zaginął.

Podając o tem do publicznej wiadomości, Dyrekcja ma zaszczyt dodać, że, zgodnie z uwagą 2 do § 4 zatwierdzonej Ustawy Towarzystwa, zagubiony kwit uznany będzie za nieważny, jeżeli nie będzie przedstawiony Dyrekcji w ciągu 6 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia i w tym wypadku w miejsce kwitu zastawowego za Nr 5158 wydany zostanie stronie duplikat. 674

ZGUBIONO

świadcstwo depozytowe Nr. 6487, wydane przez Główną Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w dniu 13-go września 1913 roku na złożony do depozytu zachowawczego na imię Marii Stanisławy Ługowskiej 4½% list zastawny na rubli 100 z 9 kuponami. Znaleźć uprasza się o złożenie świadectwa w Dyrekcji Głównej (Kredytowa 1). 634

Ogłoszenie

Patent III-jej kategorii Nr. 81 wydany przez Inspektorat Skarbowy w Mławie w dniu 24. II. 19 r. dziennik przychodów Nr. 232 Firmie Blumenkranz i Meizlitz w Mławie przy ul. Stary Rynek Nr. 81 został skradziony w dniu 23 lutego r. b. w Warszawie. Rzeczony patent traci swą ważność. 889

Ogłoszenie

Urząd Walki z lichwą i spekulacją zwrócił uwagę codziennych pism na to, że ogłoszenia dotyczące się sprzedaży towarów (ubrań, bielizny, mebli, artykułów aprowizacyjnych i t. d.) oraz lokali do wynajęcia, a niezawierające nazwiska lub przynajmniej dokładnego adresu ogłaszającego (naprz. „Janina”. Okazicielowi kwitu „Biuro ogłoszeń dla NN”) ułatwiają użytkowanie nadmiernych cen, przyczyniają się do wzrostu publiczności, a często bywają wprost w celach lichwiarskich zamieszczane i że wobec tego Urząd Walki z lichwą i spekulacją uważa umieszczanie takich ogłoszeń za niedopuszczalne. 890

Zgubiono paszport na imię Iechoka Pulwermana, Nizka 55. 885

Zgubiono paszport na imię Ieka Dawida Hudziatko—Leszno 146. 884

Zgubiono paszport na imię Czyży Zdrój—Nowolipie 17. 883

Zgubiono paszport na imię Udli Grodzickiej—Dzielną 9. 882

Zgubiono paszport na imię Ryfki Eisen—Sochaczewska 6. 881

Zgubiono paszport niemiecki wyd. w dn. 23 4. 1916 r. za Nr. 154986/4 na imię Arona Dawida Liebhabera—Wolińska 13. 880

Zgubiono paszport na imię Feiwa Finkelstein a—Powązkowska 34. 879

Zgubiono paszport na imię Rojzy Oderberg—Gęsia 49. 886

Zgubiono paszport rodzinny na imię Ludwika i Irany Sieradzkiej—Jeziorna. 878

Zgubiono paszport na imię Juljusza Henryka Rudolfa—Nowolipie 52. 877

Zgubiono koneasę w 1915 r. na prowadzenie restauracji, Nowogrodzka 15, nabytej od p. Góraleczyka na imię Wozdusiewicz. 876

Zgubiono paszport na imię Heleny Kulis—Żytunia 18. 893

Zgubiono paszport niemiecki, wydany 19/II 1916 r. za Nr. 44646/6 na imię Zelmara Pruskiego. 891

Zaginął paszport Antoniego Greszty—Nowolipki 48. 892

Zgubiono paszport na imię Zygmunta Kozarzewskiego—Ząbkowska 40 m. 16. 844

Zgubiono kwit lokacyjny, wydany przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w dniu 26 marca 1914 r. za Nr. 1237 na rb. 1000 na imię Ryszarda i Heleny małżonków Węgner. 846

Zgubiono książeczkę rachunkową, wydaną przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w d. 26 czerwca 1914 r. za Nr. 1315 na imię Leona Ziółkowskiego. 847

Zgubiono kwit lokacyjny, wydany przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w d. 17 czerwca 1913 r. za Nr. 995 na imię F. Lewandowskiego. 848

Zgubiono kwit lokacyjny, wydany przez Kolskie Tow. Wzajemnego Kredytu w d. 19 lutego 1914 r. za Nr. 1197 na rb. 370 na imię Andrzeja Plichy. 849

Zgubiono paszport, wydany przez b. władzę okup. miasta Ciechanowa na imię Seliga Szwareburga, zamieszkałego obecnie we wsi Ostatni Grosz, pow. Ciechanowski. 851

Zgubiono paszport na imię Teli Janowskiej—Nowolipie 36. 867

Zgubiono paszport na imię Ruchli Krongold—Nowolipki 30. 865

Zgubiono paszport na imię Szlema Arona Frajtaga—Pawia 48. 866

Zgubiono paszport na imię Antoniego Jarockiego—Żelazna 22. 868

Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 10-ym maja r. b. o godzinie 3-iej po południu, odbędzie się w biurze Zarządu (ul. Czackiego № 18) ogólne zwyczajne zebranie akcjonariuszów.

Porządek dzienny zebrania:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1918.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok bieżący 1919.
3. Wybór jednego członka Zarządu w miejsce wychodzącego.
4. Wybór pięciu członków Komisji Rewizyjnej na 1919 r.

Akcyonariusze, życzący sobie wziąć udział w rzezonem zebraniu ogólnem, zechcą stosownie do § 57-go ustawy i przepisów o towarzystwach akcyjnych z dnia 21-go grudnia 1901 r., złożyć akcje swoje lub odnośne kwity depozytowe nie później, jak do dnia 2 maja r. b. w Banku Handlowym w Warszawie.

Bilety wejścia wydawane będą w biurze Zarządu na trzy dni przed terminem ogólnego zebrania. 875

Zarząd Banku Dyskontowego Warszawskiego

podaje do wiadomości, że 47-e zwyczajne walne zebranie akcjonariuszów odbędzie się d. 29-go kwietnia 1919 r. o godzinie 4-iej po południu w gmachu Banku przy ul. Fredry № 8 z porządkiem dziennym następującym:

1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za 1918 r. oraz ustanowienie podziału zysków.
2. Zmiany w ustawie Banku.
3. Powiększenie kapitału zakładowego Banku.
4. Wniosek dotyczący otwarcia oddziałów Banku.
5. Wybór członków Rady.
6. Wybór 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Akcyonariusze, pragnący uczestniczyć w zebraniu, zechcą złożyć akcje lub odnośne depozyty w kasie głównej Banku najpóźniej 22 kwietnia r. b. do godz. 2-iej po południu.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Cukru i Rafinerji

„JÓZEFÓW”

Ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcyonariuszów, że zwyczajne ogólne zebranie Akcyonariuszów Towarzystwa odbędzie się w dniu 3 maja r. b. o godzinie 12-iej w południe w lokalu biura Zarządu w Warszawie przy ul. Trębackiej Nr. 15.

Porządek dzienny ogólnego Zebrania jest następujący:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok fabryczny 1917/18.
2. Udzielenie pokwitowania Zarządowi za okres 1917/18.
3. Zatwierdzenie budżetu, oraz plan działań na rok fabryczny 1918/19.
4. Wybór członka Zarządu i Kandydata, w miejsce wychodzących z kolei, oraz wybór członków komisji rewizyjnej.
5. Wnioski Zarządu.

W celu uzyskania prawa uczestnictwa na ogólnem zebraniu pp. Akcyonariusze obowiązani są złożyć w biurze Zarządu swoje akcje, na siedem dni, przed dniem zebrania.

UWAGA: o ile w oznaczonym wyżej terminie zebranie do skutku nie dojdzie, następne Zebranie odbędzie się w dniu 17 maja o tejże godzinie i w tymże miejscu, bez osobnych ogłoszeń i będzie prawomocne bez względu na ilość złożonych akcji i liczbę obecnych Akcyonariuszów. 885

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Mijaczowskich Zakładów Mechanicznych Odlewni Stali i Żelaza

„Bracia Bauerertz”

w Mijaczowie — poczta Myszków

wykonują wszelkie odlewy żelazne i stalowe Simens Martenowskie surowe i obrabione z modeli własnych i nadesłanych

poleca jako specjalność:

koła, bandaże, mażnice i inne części wagonowe oraz parowozowe, krzyżownice, części tarcz obrotowych, drezynki, platformy robocze i t. p. dla kolei normalnych,

kółka stalowe lane, złożenia osiowe, łożyska rolkowe, tarcze obrotowe, rozjazdy wszelkich typów dla kolejek wązkotorowych.

Biuro Warszawskie: Smolna 36 m. 1, telefon 88-42 (czynny).

Przedstawiciel Jan Rutkowski.